

**Wojciech Religa**

 0009-0009-2286-0179

# Tureckie działania neoimperialne na przykładzie Syrii i syryjskiej wojny domowej

## Abstrakt

Celem niniejszej pracy jest sprawdzenie, jaki wpływ na region bliskowschodni i samą Republikę Turcji wywarły deklaracje i zachowania postislamskiej Partii Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP) pod kierownictwem Recepta Tayyipa Erdoğan, która sprawuje w Turcji niepodzielną władzę od 2002 roku aż po dziś dzień. Dokonane zostanie to metodą porównawczą, poprzez zestawienie działań AKP z poprzedzającymi jej istnieniu rządami biurokratyczno-militarnej elity kemalistów, których nieformalny patronat nad państwem tureckim trwał od początku istnienia Republiki Turcji. Porównanie to obejmować będzie również strategię społeczno-polityczne, jakie AKP stosowała przed i po Arabskiej Wiośnie, która na zawsze zmieniła region bliskowschodni. Szczególny nacisk tychże działań będzie kładziony na relacje turecko-syryjskie, jako że Syryjska Republika Arabska stanowiła przedmiot szczególnego zainteresowania Ankary zarówno przed, jak i po dojściu Erdoğan do władzy. W pracy uwzględnione zostaną również działania stronników Erdoğan wobec napływających do Turcji fal syryjskich uchodźców oraz stosunek Ankary wobec kurdyjskich społeczności, głównie Kurdów Syryjskich, a także relacje AKP z walczącymi zarówno z Kurdami, jak i reżimem Baszara al-Asada terrorystami z tzw. Państwa Islamskiego w Syrii i Lewancie (ISIS). Te trzy przedsięwzięcia na tle społeczno-międzynarodowym najmocniej bowiem symbolizują wykorzystywanie przez Ankarę czynnika syryjskiego do realizacji geopolitycznych ambicji tureckiego przywódcy Recepta Erdoğan.

**Słowa kluczowe:** Turcja, kemalizm, Recep Erdogan, syryjska wojna domowa, dwulicowość, polityczna krótkowzroczność

## Wstęp

Region Bliskiego Wschodu jest pogrążony w stanie permanentnej niestabilności od końca I wojny światowej, kiedy to po rozpadzie Imperium Osmańskiego członkowie Ententy wprowadzili w życie wypracowaną jeszcze w 1916 roku francusko-brytyjską umowę Sykes-Picot. Głosiła ona, że zamiast obiecanego arabskim powstańcom jednego silnego państwa, powstanie kilkanaście stref administracyjnych, kierowanych oddzielnie przez Francję i Zjednoczone Królestwo. Zdaniem Saada Eddina Ibrahima to właśnie zapisy tejże umowy doprowadziły do serii niekończących się konfliktów w tym regionie z powodu jawnego pominięcia kwestii etnicznych lub sekciarskich<sup>1</sup>.

Chwiejność Bliskiego Wschodu mocno kontrastuje z Republiką Turcji, która, mimo statusu najbardziej europejskiego i laickiego państwa muzułmańskiego, dopiero na początku XXI wieku zaktywizowała swoją politykę wobec arabskich sąsiadów. Przez dekady Turcja rządzona przez kemalistów, tj. wojskowo-biurokratyczną elitę spadkobierców ideologii tureckiego męża stanu Mustafy Kemala Atatürka, pełniła rolę „satelity” świata zachodniego, mającego za zadanie zarówno powstrzymać ekspansję wpływów sowieckich na region bliskowschodni, a także nadzorować cieśniny czarnomorskie stanowiące jedyną drogę łączącą ZSRR z europejskimi ciepłymi morzami.

Międzynarodowy prestiż Turcji jeszcze bardziej wzrósł po zakończeniu Zimnej Wojny, kiedy to stała się kluczowym, acz trudnym sojusznikiem państw zachodnich w zdestabilizowanym obszarze bliskowschodnim, czemu służyło jej strategiczne położenie wśród obszarów istotnych dla polityki zagranicznej USA<sup>2</sup>. Jednakże prawdziwe przyspieszenie tureckiej historii nastąpiło w 2002 roku, wraz ze zwycięstwem w wyborach parlamentarnych postislamskiej Partii Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP) pod kierownictwem Recepta Tayyipa Erdoğan. Zapoczątkowało to proces gruntownego przekształcania Turcji z przedmiotu rozgrywek wielkich mocarstw w asertywnego i otwartego na współpracę z arabskimi sąsiadami uczestnika relacji międzynarodowych. Cele te próbuje osiągnąć poprzez przesunięcie wektora politycznego z regionu euroatlantyckiego na wektor bliskowschodni,

---

<sup>1</sup> I. Saad Eddin, *Islam and Prospects for Democracy in the Middle East*, Center for Strategic and International Studies, 2010, [https://web.archive.org/web/20100614074505/http://instructional1.calstatela.edu/tclim/W07\\_Courses/Prospects\\_democracy.pdf](https://web.archive.org/web/20100614074505/http://instructional1.calstatela.edu/tclim/W07_Courses/Prospects_democracy.pdf) (dostęp: 06.03.2023).

<sup>2</sup> Terytoriami tymi stały się Bałkany, Zatoka Perska, terytoria izraelsko-palestyńskie i posowieckie państwa na Kaukazie. Również Turcja leży w basenie Morza Śródziemnego, Egejskiego i Czarnego. Zob szerzej: J. Wódka, *Polityka zagraniczna „nowej” Turcji. Implikacje dla partnerstwa transatlantyckiego*, Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2013, s. 24.

a także budowanie swojego zaplecza politycznego w państwie tak samo dla Ankary potrzebnym, co zniechęcającym – Syrii. Jak wyglądają zmiany społeczno-polityczne podjęte przez partię Erdoğan? Czy dzięki nim Turcja rzeczywiście wzmocniła swój międzynarodowy status? Jak polityka zagraniczna Turcji pod rządami AKP wpłynęła na państwo syryjskie? Jaką rolę odgrywa obecnie Turcja w regionie bliskowschodnim? Czy działalność AKP służy zwykłym Turkom? Hipoteza badawcza jest następująca: Partia Sprawiedliwości i Rozwoju otworzyła Turcję na region bliskowschodni kosztem rozwoju relacji z Zachodem.

W niniejszej pracy omówię sposób, w jaki rządzona przez AKP „nowa” Turcja buduje swój polityczny kapitał na Bliskim Wschodzie, ze szczególnym uwzględnieniem Syryjskiej Republiki Arabskiej i wydarzeń, jakie są związane z zamieszkującą je ludnością. Samo zawarte w tytule słowo „neoimperialny” ma wskazywać na odmiennosc podejmowanych przez AKP działań międzynarodowych, które bazują na pozyskiwaniu wpływów metodami innymi niż tylko siła militarno-gospodarcza. Turcja pod rządami Erdoğan rozszerza bowiem swoją strefę wpływów w oparciu o zasoby zarówno twardej, jak i miękkiej siły, co zostanie szczegółowo opisane w mojej pracy.

Część pierwsza i druga dotyczyć będą procesu przemian ustrojowych, wizerunkowych i społeczno-gospodarczych, jakich partia Erdoğan dokonała w ciągu pierwszych dziesięciu lat liberalizacji i politycznej otwartości, a także Arabskiej Wiosny i wynikającego z niej procesu budowania nowej tureckiej dyktatury i ponownej samoizolacji. Stanowić to bowiem będzie klucz w zrozumieniu procesu gwałtownej przemiany Turcji z państwa nieufnego i zamkniętego na swoje arabskie sąsiedztwo w państwo jawnie realizujące strategię „zero problemów” z otoczeniem, by na samym końcu zostać państwem mającym „zero sąsiadów bez problemu”.

Część trzecia dotyczyć będzie opisu oficjalnych relacji turecko-syryjskich od lat 90. XX wieku do 2022 roku, kiedy to Syria stawiała się kolejno zaprzysięgłym wrogiem Turcji, jej bliskim partnerem gospodarczo-politycznym oraz ponownie wrogiem i przedmiotem rozgrywek imperialnych. Część czwarta i piąta będą poświęcone szczegółom działalności międzynarodowej, w której Turcja wykorzystuje obecnie jako narzędzie politycznego oddziaływania czynnik syryjski. Będą to kolejno napływające do Turcji rzesze syryjskich uchodźców oraz operujący z terytorium Syrii terroryści z Państwa Islamskiego (ISIS). W części poświęconej dżihadystom z tego quasi-państwa będzie zawarty również wątek relacji Ankary ze społecznościami kurdyjskimi, gdyż to działalność Kurdów spowodowała nawiązanie relacji z tymi salafickimi<sup>3</sup> terrorystami. Każda część

---

<sup>3</sup> Salafizm – ruch reformatorski stojący w opozycji wobec procesów laicyzacji i wester-nizacji państw arabskich. Głosi on, iż jedynym sposobem na odrodzenie dawnej potęgi

będzie też uwzględniała to, jak poszczególne geopolityczne strategie były odbierane przez środowisko międzynarodowe, ze szczególnym uwzględnieniem stanowiska Zachodu. Poszukując odpowiedzi na postawione wcześniej pytania wykorzystano szeroki przekrój źródeł dotyczących regionu Bliskiego Wschodu i dostępnych w internecie publikacji, w tym także materiałów Państwowego Instytutu Spraw Międzynarodowych (PISM) i Ośrodka Studiów Wschodnich (OSW). W pracy tej zastosowana została metoda historyczna polegająca na szczegółowym, acz zwartym opisie działalności politycznej reżimu kemalistów i Recepa Erdoğan w wymiarze zarówno wewnętrznym i zewnętrznym, jak również metoda porównawcza, która zestawia obydwa systemy rządów i wskazuje różnice między nimi.

## **Polityczny rozwój Turcji pod rządami AKP (2002–2011)**

Jak wspomniałem na samym początku, przed dojściem partii Recepa Erdoğan do władzy Republika Turcji nie wykazywała większego zainteresowania regionem bliskowschodnim, skupiając się przede wszystkim na sprawach związanych z obszarem euroatlantyckim. Decyzja ta wynikała z praktykowanej przez kemalistów tzw. sekurytyzacji polityki zagranicznej i wewnętrznej, czyli podporządkowywaniu ich przeświadczeniu o tym, że państwo jest wiecznie narażone na ataki i wymaga przez to „nadzwyczajnej opieki” kosztem innych aspektów budowy nowoczesnego społeczeństwa, takich jak partycypacja obywatelska<sup>4</sup>.

Przez całe dekady turecka kultura polityczna bazowała na polityce strachu – kemalistowskie elity postrzegały stosunki zewnętrzne tureckiego państwa wyłącznie przez pryzmat walki i bezwzględnej rywalizacji. Nieufność, polityczny pesymizm i gorliwą ostrożność wobec sąsiadów Turcji symbolizowało powiedzenie: „Tylko Turek jest przyjacielem Turka”. Polityczna sekurytyzacja legitymizowała również nadzór wojska nad politykami. Alper Kaliber stwierdził, iż dzięki uczynieniu z obrony państwa przed zagrożeniami „synonimu polityki państwa” armia mogła swobodnie angażować się w procesy decyzyjne, podczas gdy Ümit Cizre pisała wprost o „politycznej armii”, która odgrywa „aktywną rolę instytucjonalną i wyraża doktrynalny stosunek w odniesieniu

---

jest powrót do religii przodków. Samo słowo „salaf” oznacza po arabsku „przodkowie”. Z salafizmu wywodzą się grupy islamskich ekstremistów. Zob. szerzej: World Terror, *Salafizm i jego założenia*, <https://www.worldterror.pl/salafizm-i-jego-zalozenia> (dostęp: 06.03.2023).

<sup>4</sup> J. Wódka, *Polityka zagraniczna średniej potęgi. Turcja jako studium przypadku*, Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2019, s. 151–152.

do polityki krajowej”. Symbolem wojskowej „opatrzności” nad Turcją stało się zdymisjonowanie w 1997 roku, pod groźbą puczu, islamistycznego premiera i „mentora” Erdoğan – Necmettina Erbakana. Kemalistowska Turcja wpiisywała się zatem w coś, co Samuel Huntington i Amos Perlmutter określali mianem „społeczeństwa pretoriańskiego” – choć odbywały się wolne wybory, zmieniali się rządzący, a na scenie partyjnej funkcjonowały różne opcje ideologiczne, to w praktyce rządziła elita państwowa odpowiedzialna za ochronę dogmatów kemalizmu<sup>5</sup>. Jednym z najważniejszych z nich był ultraświecki ustrój państwowy, który utożsamiano z europeizacją kraju. Turecki model rozdziału państwa od religii cechowała wręcz wrogość pierwszego wobec drugiej, nie zakładając nawet przyjaznej współegzystencji<sup>6</sup>. Zasada eliminacji religii z życia publicznego obejmowała m.in. zakaz działalności bractw i zakonów religijnych, likwidację medres (szkół koranicznych), zastąpienie zaczerpniętego z Koranu alfabetu arabskiego pismem łacińskim, formalny zakaz noszenia religijnych nakryć głowy przez mężczyzn oraz przyznanie kobietom prawa do dziedziczenia i rozwodu. Mustafa Kemal Atatürk namaścił niejako armię jako gwaranta tureckiego sekularyzmu, w związku z czym elity wojskowo-biurokratyczne czuły się zobowiązane, by nadzorować absolutnie każdy aspekt działalności państwowej, co skonkretyzuję w następnych rozdziałach<sup>7</sup>.

Wyborcze zwycięstwo Partii Sprawiedliwości i Rozwoju z 2002 roku już samo w sobie zwiastowało głębokie przemiany – w odróżnieniu od kemalistów, jego członkowie nie byli związani z państwową biurokracją, ale wywodzili się z oddolnych ruchów społecznych. Zwycięstwo AKP uznawano wręcz za jedno z najważniejszych wydarzeń państwowych od momentu przejścia Turcji do systemu demokratycznego pod koniec lat 40. XX wieku<sup>8</sup>. Ugrupowanie to było bowiem pierwszą partią, która zdołała oprzeć się presji armii pomimo jawnego odwoływania się do islamskich korzeni państwa tureckiego i faktu, że znaczna część jego prominentnych działaczy, zwanych siebie „Yenilikçiler” („reformatorzy” lub „odnowiciele”), wywodziła się z ugrupowań uprzednio

<sup>5</sup> Ibidem, s. 152–153.

<sup>6</sup> Przyjazny rozdział Kościoła od państwa cechuje istnienie umów zawieranych przez nie z pozostałymi wspólnotami wyznaniowymi, z których żadna nie posiada formalnie uprzywilejowanej pozycji wobec innych. Świeckość państwa oznacza zatem brak prawnego identyfikowania się z żadnym z wyznań, przy jednoczesnym podejmowaniu szeregu działań na rzecz ułatwienia ich funkcjonowania. Model taki występuje w wielu państwach europejskich, m.in. we Włoszech i Hiszpanii. Zob. szerzej: M. Szkudlarek, *Od Atatürka do Erdoğan – ewolucja roli religii w Turcji w okresie rządów AKP*, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 2014, s. 54.

<sup>7</sup> Ibidem, s. 53–54.

<sup>8</sup> J. Wódka, *Polityka zagraniczna średniej potęgi...*, s. 132.

zdelegalizowanych przez kontrolowany przez kemalistów Trybunał Konstytucyjny za kwestionowanie świeckiego charakteru państwa. Przetrvanie założonej zaledwie rok przed wyborami partii Erdoğan, w środowisku społeczno-politycznym zdominowanym przez wrogię jej siły i polityczne instytucje kemalizmu, wynikało zarówno z nieeksponowania kwestii związanych z religią, jak również ze znacząco odbiegającej od wcześniejszych standardów struktury tejże partii<sup>9</sup>.

Nilüfer Göle, jedna z najlepszych badaczek współczesnego islamu, opisała AKP jako partię, która „wpisuje się w nowoczesną przestrzeń miejską, wykorzystuje globalne sieci komunikacji, angażuje się w publiczne debaty, podąża za [współczesnym] modelem konsumpcjonizmu w zlaicyzowanych czasach, uczy się zasad rynku, zaznajamiania się z wartościami indywidualizmu, profesjonalizacji i konsumeryzmu”<sup>10</sup>. Partia ta była w stanie adaptować się do nowych warunków rosnącej współzależności politycznej i gospodarczej, a także odrzucić dychotomiczny podział na „dobry” muzułmański Wschód i „bezbożny” Zachód, i głosić wprost postulaty wzmacniania społeczeństwa obywatelskiego i ograniczania „pozasystemowego” nadzoru<sup>11</sup>. Wynikało to z samego programu politycznego partii Erdoğan – ideolodzy AKP, na czele z Yalçınem Akdoğanem, określili program swojej partii jako „konserwatywną demokrację” na wzór europejskich chadeków. Zgodnie z nim uniwersalne wartości demokracji liberalnych, takie jak uniwersalizm praw człowieka, rządy prawa oraz polityczny pluralizm, można zaadaptować do tureckiej specyfiki społeczno-kulturowej bez eksponowania religii muzułmańskiej<sup>12</sup>. Sam Recep Erdoğan, pomimo otwartego i wielokrotnego podkreślenia roli religii w swoim życiu, konsekwentnie zastrzegał, iż sam jest zwolennikiem pozostawienia jej w sferze sumienia każdego człowieka – kiedy w 2011 roku odwiedził ogarnięty rewolucją Egipt, nawoływał do utworzenia demokratycznego świeckiego państwa, mówiąc: „(...) jako muzułmanin, nie jestem i nie mogę zostać zlaicyzowany, ale jestem premierem świeckiego kraju. W takim ustroju podstawą jest możliwość wyboru każdego człowieka – być religijnym, bądź nie być”<sup>13</sup>.

<sup>9</sup> K. Bieniek, *Turecka Partia Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP) – na drodze ku „nowej Turcji”*, „Cywilizacja i Polityka” 2017, t. 15, nr 15, s. 127–128.

<sup>10</sup> N. Göle, *Islam in Public: New Visibilities and New Imaginaries*, „Public Culture” 2002, t. 14, nr 1, s. 174.

Cyt. za: N. Fisher Onar, *Constructing Turkey Inc.: The Discursive Anatomy of a Domestic and Foreign Policy Agenda*, „Journal of Contemporary European Studies” 2001, t. 19, nr 4, s. 469.

<sup>11</sup> J. Wódka, *Polityka zagraniczna średniej potęgi...*, s. 134–135.

<sup>12</sup> K. Bieniek, *Turecka Partia Sprawiedliwości i Rozwoju...*, s. 128.

<sup>13</sup> M. Szkudlarek, *Od Atatürka do Erdoğan...*, s. 55.



Ta „synteza wolnego rynku i wartości wspólnotowych” pozwoliła ugrupowaniu Erdoğanowi nie tylko odciąć się od zwalczanych przez kemalistów radykalnych i ksenofobicznych ugrupowań islamistycznych, ale również zyskać poparcie pozostałych, przeciwstawnych sobie frakcji opozycyjnych – konserwatywnych kręgów biznesowych oraz liberalnej i lewicującej inteligencji. Polityczna świeżość, wręcz rewolucyjność partii AKP, przyczyniała się do wygrywania przez nią wszystkich kolejnych wyborów lokalnych, parlamentarnych i prezydenckich, konsolidując w ten sposób „hegemonię wyborczą” i stając się „partią dominującą”, która od wygrania wyborów prezydenckich w 2007 roku stopniowo usuwała wojsko z przestrzeni politycznej<sup>14</sup>.

Zgodnie ze swoimi zapowiedziami Partia Sprawiedliwości i Rozwoju stała się siłą napędową procesów politycznej i gospodarczej liberalizacji, a także demokratyzacji i realnego zerwania z dziedzictwem autorytarnego reżimu. Pierwsze lata rządów AKP cechowała integracja społeczno-gospodarcza Turcji z Unią Europejską, która uwierzyła w szczerą intencję Erdoğanowi, by zbudować liberalne, acz świeckie państwo muzułmańskie, pragnące wejść w poczet państw unijnych. W latach 2002–2007, w dużej mierze pod unijną presją, przeprowadzono szereg reform wewnętrznych, m.in. zniesiono karę śmierci oraz uznano prymat i znaczenie umów międzynarodowych dla krajowego prawodawstwa. Najważniejsza była jednak stopniowa redukcja sił zbrojnych w kształtowaniu procesów politycznych i wynikająca z tego polityczna desekurytyzacja – kwestie znajdujące się na agendzie bezpieczeństwa stawały się stopniowo kwestiami stricte politycznymi, co niewątpliwie ułatwiało znalezienie kompromisowych rozwiązań problemów (łatwiej się rozmawia o polityce niż o bezpieczeństwie)<sup>15</sup>. Procesowi temu sprzyjało zastępowanie kemalistycznych urzędników absolwentami szkół prowadzonymi przez politycznego sprzymierzeńca Erdoğanowi – umiarkowanego muzułmańskiego myśliciela, uczonego i biznesmena Fethullaha Gülena, którego szkoły miały wówczas renomę najlepszych w kraju<sup>16</sup>.

Symbolem „nowej”, zdesekurytyzowanej polityki zagranicznej Turcji stało się jej gospodarcze i geopolityczne zainteresowanie arabskimi sąsiadami. Głównym architektem nowej polityki zagranicznej Ankary był Ahmet Davutoğlu – naukowiec, który dzięki wypracowaniu bliskich kierownictwu AKP koncepcji geopolitycznych i konkretnych zaleceń praktycznych mających służyć

<sup>14</sup> J. Wódka, *Polityka zagraniczna średniej potęgi...*, s. 134–135.

<sup>15</sup> K. Bieniek, *Turecka Partia Sprawiedliwości i Rozwoju...*, s. 128; J. Wódka, *Polityka zagraniczna średniej potęgi...*, s. 156.

<sup>16</sup> Film dokumentalny: *Erdogan: narodziny władzy absolutnej*, reż. Anne-Fleur Delaistre, Francja, 2017.

ich realizacji, otrzymał od Erdoğana stanowisko kolejno: głównego doradcy ds. polityki zagranicznej, ministra spraw zagranicznych i premiera. W swojej pracy naukowej *Strategiczna głębia* z 2001 roku głosił, iż obok tradycyjnych wyznaczników potęgi, takich jak położenie geograficzne, siła militarna czy potencjał demograficzny, do głosu dochodzi składająca się z tradycji, kultury i dziedzictwa historycznego tzw. historyczna głębia, od której kemaliści sztucznie się oddzielili, czyniąc tym samym Turcję instrumentem USA w jego polityce zimnowojennej, a następnie w hegemonii globalnej. Jego zdaniem podporządkowanie stosunków z Bliskim Wschodem sojuszowi z Zachodem nie służyło interesom Turcji, a sama cywilizacja zachodnia wyczerpała już swój potencjał rozwoju. Davutoğlu wzywał do przebudzenia tzw. woli narodowej, czyli podpartej pewnością siebie ambicji uczynienia z Turcji nowoczesnego mocarstwa globalnego. Zamiar ten miał zostać zrealizowany dzięki pełnemu wykorzystaniu marginalizowanych przez kemalistów tureckich atrybutów mocarstwowych jakimi były: transkontynentalne położenie, mogące oddziaływać na całą Afroeurazję, znaczna i dynamiczna populacja, silna armia oraz historyczno-kulturowe dziedzictwo Imperium Osmańskiego, które zdaniem Davutoğlu mogło poprzez swój uniwersalistyczny charakter w sposób pokojowy przyciągać i jednoczyć liczne narody i świat islamu. Zaznaczył on jednak, że sukces zrealizowania przez Turcję swojej mocarstwowej strategii zależy od pięciu czynników. Były nimi: posiadanie demokratycznej formy rządów, pokojowe rozwiązywanie sporów z państwami blokującymi turecki potencjał (zasada „zero problemów z sąsiadami”), pogłębianie relacji z ościennymi regionami i innymi obszarami świata metodami soft power (m.in. mediacje i rozwój stosunków społeczno-kulturowych), prowadzenie wielowymiarowej polityki bez uzależniania się od jednego aktora na scenie międzynarodowej, a także tzw. rytmiczna dyplomacja, czyli aktywne, regularne i jak najczęstsze kontakty z partnerami zagranicznymi oraz długoterminowe angażowanie się Turcji na możliwie jak największej liczbie forów<sup>17</sup>.

Dzięki otwartemu utożsamianiu Turcji z Imperium Osmańskim, kraj ten zaczął budować na Bliskim Wschodzie swoją strefę wpływów – tureccy dyplomaci zaczęli w relacjach bliskowschodnich odnosić się do wspólnej regionalnej tożsamości geopolitycznej, zaś sama Ankara chętnie przedstawiała współczesną Turcję jako predestynowaną do roli neoosmańskiego mocarstwa przewodzącego muzułmanom na całym świecie i broniącego ich praw – doktrynę „zero problemów z sąsiadami” zawarto wręcz w programie politycznym AKP. Miejsce stosowanego przez kemalistów siłowego oddziaływania na przestrzeń międzynarodową zajęło budowanie przyjaznych relacji z sąsiadami poprzez

<sup>17</sup> Sz. Ananicz, *Samotność w cnocie. Ideologia nowoturecka w polityce zagranicznej Turcji*, OSW, Warszawa 2015, s. 14–17.



dialog, współpracę gospodarczą i regionalną stabilizację. Realizacji tureckich ambicji geopolitycznych sprzyjał społeczny awans wręcz dyskryminowanych przez kemalistów tzw. islamskich kalwinistów – biznesmenów i przedsiębiorców pochodzących z rolniczej, konserwatywnej i proreligijnej środkowej Anatolii, którzy zdywersyfikowali turecką wymianę handlową. W odróżnieniu od zorientowanych na partnerów zachodnich starych elit finansowych z metropolii stambulskiej, anatolijska burżuazja, ze względu na czynnik kulturowy i geograficzny, opowiadała się za otwarciem Turcji na Bliski Wschód, co AKP uznało za kluczowy instrument umacniający pozycję międzynarodową Turcji i ułatwiający jej autonomizację i uniezależnienie się od wektora zachodniego w polityce międzynarodowej<sup>18</sup>. Prestiż Ankary podkreślało również przyznanie w 2005 roku Republice Turcji statusu oficjalnego kandydata do struktur Unii Europejskiej<sup>19</sup>.

Kemal Kirişçi stwierdził wprost, że traktowanie arabskich sąsiadów „po europejsku” było jawnie wzorowane na standardach unijnych – sam mówił, że cele, jakie chciała w ten sposób osiągnąć Turcja, niewiele różniły się od ambicji Unii realizowanych w ramach Europejskiej Polityki Sąsiedztwa<sup>20</sup>. Juliette Tolay stwierdziła wręcz, iż Turcja porzuciła realistyczną perspektywę równowagi sił na rzecz „idealistycznej koncepcji postmodernistycznego świata bez granic”<sup>21</sup>. Symbolizowała to masowa liberalizacja wizowa – w 2007 roku zniesiono wizy dla obywateli Maroka i Tunezji, a dwa lata później również dla Syryjczyków, Jordańczyków i Libańczyków, co przełożyło się na znaczny wzrost liczby arabskich turystów w Turcji.

Prawda była jednak taka, iż inicjowane przez AKP zacieśnianie międzynarodowych relacji z państwami bliskowschodnimi nie miało na celu szerzenia demokracji na Bliskim Wschodzie – polityka zagraniczna „nowej” Turcji bazowała tylko na współpracy gospodarczej i wspólnym dziedzictwie kulturowym, bez chęci wdrażania reform demokratycznych czy zmian ustrojowych. Turecka działalność międzynarodowa była oparta na podtrzymywaniu autorytarnego

<sup>18</sup> J. Wódka, *Polityka zagraniczna średniej potęgi...*, s. 156–158, 232–233.

<sup>19</sup> K. Bieniek, *Turecka Partia Sprawiedliwości i Rozwoju...*, s. 128.

<sup>20</sup> K. Kirişçi, *Turkey's Middle Eastern Assets*, [w:] T. Behr (red.), *Hard Choices. The EU's Options in a Changing Middle East*, The Finishing Institute of International Affairs, 2011, Report 28, s. 27, [http://www.fia.fi/en/publication/185/hard\\_choices/](http://www.fia.fi/en/publication/185/hard_choices/) (dostęp: 12.05.2014). Zob. też: Ç. Üstün, *EU and Turkish Neighborhood Policies: Common Goals*, „Caucasian Review of International Affairs” 2010, t. 4, nr 4, s. 342–353; D. Günay, K. Renda, *Usages of Europe in Turkish Foreign Policy Towards the Middle East*, s. 55. Cyt. za: J. Wódka, *Polityka zagraniczna średniej potęgi...*, s. 163–164.

<sup>21</sup> M. Mufti, *A Little America: The Emergence of Turkish Hegemony*, „Middle East Brief” 2011, nr 51, s. 3. Cyt. za: ibidem, s. 165.

status quo, a ona sama była pełna absurdów: choć Ankara wielokrotnie krytykowała Izrael za łamanie praw człowieka w Strefie Gazy, intensyfikowała jednocześnie relacje i wspierała oskarżanego o ludobójstwo sudańskiego przywódcę Omara al-Baszira<sup>22</sup>.

## Arabska Wiosna i polityczna degeneracja Turcji pod rządami AKP po 2013 roku

Wybuch Arabskiej Wiosny w 2011 roku zdawał się oznaczać szczyt potęgi Turcji. Kierownictwo AKP oceniało sukcesy społecznych rewolt przeciw autokracjom w Afryce Północnej i próby odsunięcia klanu Al-Asadów od władzy w Syrii jako potwierdzenie tezy o wyczerpaniu się dotychczasowego systemu międzynarodowego, który spychał Turcję na boczny tor. Turcja porzuciła realizowaną dotychczas politykę „zero problemów” na rzecz jawnej ekspansji swoich wpływów politycznych. Wraz z erozją dotychczasowego ładu regionalnego, Ankara zaczęła przedstawiać się jako rzecznik „arabskiej ulicy”, który jako część Bliskiego Wschodu i globalnej wspólnoty muzułmańskiej musi wspierać krzywdzone przez prozachodnie dyktatury bliskowschodnie państwa i społeczeństwa. Zgodnie z tą koncepcją, nazwaną „Pax Turcica”, Ankara nawiązywała stosunki z wybranymi aktorami politycznymi i społecznymi z obejściem oficjalnych władz, które uznała za narzucone przez Zachód i oderwane od lokalnych ludów i tradycji<sup>23</sup>. Sama Republika Turcji przedstawiała się jako modelowy przykład polityczno-społeczno-kulturowego godzenia wartości zachodnich z muzułmańskim dziedzictwem, który jako spadkobierca Imperium Osmańskiego ma za zadanie zażegnać trapiące państwa bliskowschodnie problemy, jakimi są konflikty polityczne i religijne, a także brak wzrostu gospodarczego i rozwoju społeczno-politycznego<sup>24</sup>.

Początkowo rola Turcji jako arabskiego wyzwoliciela i „starszego brata” wydawała się przynosić korzyści – porewolucyjne rządy w Egipcie i Tunezji pragnęły przyjąć łączący islam z demokracją „model turecki”, zaś Rania Abouzeid wprost porównała status premiera Erdoğan w porewolucyjnych państwach Afryki Północnej do „gwiazdy rocka”<sup>25</sup>. Na Arabskiej Wiośnie międzynarodowy

---

<sup>22</sup> J. Wódka, *Polityka zagraniczna średniej potęgi...*, s. 163–167.

<sup>23</sup> Przyszły premier Davutoğlu głosił wręcz, że dzięki Arabskiej Wiośnie Bliski Wschód wyzwoli się z „mentalności” wrogości i nieufności, którą zapoczątkował porządek narzucony Arabom przez porozumienie Sykes-Picot z 1916 roku. Zob. szerzej: ibidem, s. 167.

<sup>24</sup> Sz. Ananicz, *Samotność w cnocie...*, s. 22–23, 25–27.

<sup>25</sup> R. Abouzeid, *Why Turkey's Erdogan Is Greeted Like a Rock Star in Egypt*, „Time”, 13.09.2011, <https://content.time.com/time/world/article/0,8599,2093090,00.html> (dostęp: 26.03.2023).

kapitał zbudowała również sama Partia Sprawiedliwości i Rozwoju – wiele nowo powołanych partii w regionie bliskowschodnim, zwłaszcza tych związanych z Bractwem Muzułmańskim, nawiązywało w swoich nazwach do tureckiego ugrupowania (m.in. Partia Wolności i Budowy w Egipcie). Według ankiety przeprowadzonej wśród społeczności arabskich w 2011 roku przez Brookings Institution, Turcja została uznana za największego zwycięzcę Arabskiej Wiosny – Ankara budowała regionalne sieci powiązań z bliskimi jej ideologicznie ugrupowaniami, które wydawały się pewne zyskania władzy<sup>26</sup>.

Szybko się jednak okazało, że procesy wywołane przez Arabską Wiosnę nie tylko nie wzmacniały regionalnej pozycji Turcji, ale nawet przyczyniły się do politycznej izolacji tegoż państwa. Natychmiastowe porzucenie głoszonej wcześniej roli mediatora i ingerowanie w wewnętrzne sprawy państw arabskich dla własnych korzyści geopolitycznych podważyły zaufanie państw Bliskiego Wschodu do tego kraju. Nieskrywane nawiązywanie Ankary do wspólnej osmańskiej przeszłości zaczęto postrzegać jako partykularny turecki nacjonalizm zamiast uniwersalistycznego dziedzictwa duchowego czy atrakcyjnego dla regionu programu politycznego. Uprzedzenia wobec Turcji zostały wzmocnione oskarżeniami o polityczny oportunizm – przed 2011 rokiem jawnie tolerowała ona zjawiska społeczno-polityczne, którym od wybuchu Arabskiej Wiosny kategorycznie się sprzeciwiała. Skorumpowanie i brak społecznej legitymizacji muzułmańskich reżimów jakoś nie przeszkadzały jej w rozwijaniu współpracy z Iranem, gdzie w 2009 roku wybuchły protesty przeciw sfałszowanym wyborom prezydenckim, ani z Sudanem, w którym prezydent Al-Baszir dokonywał regularnych czystek etnicznych wobec ludności Darfuru. Arabska Wiosna była również okresem, w którym państwa zachodnie odcięły się od Turcji w wyniku sprzecznych interesów (Ankara nie popierała zachowania starych granic państw bliskowschodnich) i silnego akcentowania przez polityków AKP moralnej wyższości polityki tureckiej oraz dwulicowości i koniunkturalizmu Unii Europejskiej i Stanów Zjednoczonych<sup>27</sup>.

Fiasko tureckich strategii geopolitycznych przypieczętował sposób dobierania sobie bliskowschodnich partnerów. Ankara zawierała sojusze, bazując na przesłankach ideowych zamiast na pragmatycznych strategiach, co pokazuje stosunek Turcji wobec Bractwa Muzułmańskiego, które AKP uważa za ideologicznego kuzyna. Warto bowiem wiedzieć, że rządzący Egiptem w latach 2012–2013 Muhammad Mursi, który oficjalnie reprezentował interesy tej religijnej organizacji społeczno-politycznej, wywodził się z partii o bliźniaczej nazwie – Partia Sprawiedliwości i Pokoju. Obalenie jego reżimu przez egipską armię

<sup>26</sup> J. Wódka, *Polityka zagraniczna średniej potęgi...*, s. 168–169.

<sup>27</sup> Sz. Ananicz, *Samotność w nocie...*, s. 38–39.

budziło z kolei skojarzenia z wymuszoną dymisją islamistycznego premiera Turcji Erbakana sprzed szesnastu lat. Ceną kontynuacji poparcia dla Bractwa, zarówno w trakcie sprawowania przez nie władzy państwowej w Egipcie, jak i po jego faktycznym wyeliminowaniu z egipskiego życia politycznego w lipcu 2013 roku, stało się zamrożenie stosunków z Kairem, czyli potencjalnie ważnym partnerem na Bliskim Wschodzie<sup>28</sup>. Równie bolesną klęską tureckiej polityki geopolitycznej stała się krwawa pacyfikacja syryjskich protestów przez Baszara al-Asada i sam stosunek Turcji wobec antyasadowskiej opozycji, co rozwinęło w następnym punkcie<sup>29</sup>.

Rozbiciu budowanych przez dekadę złożonych polityczno-gospodarczych relacji Turcji z państwami arabskimi towarzyszyło ujawnienie dyktatorskich zapędów premiera, a od 2015 roku prezydenta Recepta Erdoğan i samej AKP. Wraz z postępującym procesem osłabienia wpływu sił zbrojnych na politykę oraz zawłaszczenia struktur administracji państwowej, Erdoğan zmarginalizował retorykę o europejskiej integracji na rzecz bliskowschodnich ambicji mocarstwowych, zaś doktrynę wewnętrznego konsensusu zastąpił istniejącą od 2010 roku dychotomią „nowa” versus „stara” Turcja<sup>30</sup>. Kiedy tylko AKP uporała się z armią, neutralizując, wręcz pacyfikując jej wpływy, zaczęła zwalczać inne środowiska kontestujące jej hegemonię. Partia Erdoğan sama powieliła praktyki kemalistów, reprodukując i utrwalając „ograniczony i ograniczający paradygmat demokracji”, czemu służyły klientelistyczne powiązania z „anatomią burżuazji”<sup>31</sup>.

Dyktatura Erdoğan uwidoczniła się w 2013 roku. Wówczas oddziały prewencji policji brutalnie spacyfikowały proekologiczny, acz obejmujący również kwestie polityczne, stambulski protest o ochronę parku Gezi, zaś sam premier Erdoğan wyzwał jego uczestników od „çapulcu” – „rozrabiaczy, szabrowników, meneli i łobuzów”<sup>32</sup>. Ten dowód istnienia możliwości upadku władzy AKP przełożył się na zwiększenie paranoi Erdoğan – Adam Szymański wskazał, iż od tego momentu Erdoğan zaczął w swojej retoryce wskazywać na wrogów zarówno zewnętrznych (międzynarodowe lobby finansowe), jak i wewnętrznych,

<sup>28</sup> Zamrożenie stosunków egipsko-tureckich objawia się w postaci wzrostu cen za transport tureckich towarów przez Kanał Sueski. Kair zainicjował również ewidentnie wymierzoną w Turcję współpracę energetyczną z wrogimi wobec niej Grecją i Republiką Cypryjską, a także skutecznie zablokował na forum ONZ, razem z Arabią Saudyjską, przyznanie Turcji statusu tymczasowego członka Rady Bezpieczeństwa w 2014 roku.

<sup>29</sup> Ibidem, s. 27–28.

<sup>30</sup> K. Bieniek, *Turecka Partia Sprawiedliwości i Rozwoju...*, s. 129.

<sup>31</sup> J. Wódka, *Polityka zagraniczna średniej potęgi...*, s. 141–142.

<sup>32</sup> Ibidem, s. 142.

których przeciwstawiał popierającym go uczciwym obywatelom<sup>33</sup>. Choć symbolicznymi przeciwnikami wewnętrznymi Erdoğan stali się sympatycy kemalizmu skupieni w funkcjonującym od 1919 roku ugrupowaniu Republikańskiej Partii Ludowej (CHP), największe zagrożenie dla AKP zaczął stanowić jej sojusznik, Fethullah Gülen, którego zwolennicy zdominowali państwową administrację, a on sam zaczął być postrzegany jako rywal Erdoğan w walce o poparcie społeczne. Kiedy krótko po stłumieniu stambulskich protestów turecki premier postanowił zastąpić gülenistów bliższymi stronnikami, jego dawny sojusznik upublicznił w grudniu tego samego roku dowody afer korupcyjnych stronników i członków rodziny Erdoğan na dużą skalę (defraudacje, klientelizm i pośrednictwo w handlu irańską ropą, na którą nałożone było międzynarodowe embargo). Wbrew przewidywaniom gülenistów AKP nie straciło władzy – Erdoğan publicznie oświadczył Turkom, iż skorumpowana nie jest jego partia, tylko państwowe instytucje wyczekujące jego upadku za wprowadzane przez niego reformy. Po tym wystąpieniu zamknął on prowadzone przeciw niemu śledztwo, zdymisjonował dziesiątki związanych z nim funkcjonariuszy, zaś sam Fethullah Gülen uciekł do USA<sup>34</sup>.

Ukoronowaniem procesu zaprowadzania w Turcji nowej dyktatury był nieudany wojskowy zamach stanu z 2016 roku, który dał pretekst do czystek we wnętrzu wojska, szkół i służb dyplomatycznych, a także posłużył za „mit założycielski nowej Turcji”<sup>35</sup>. W wyniku ogólnokrajowego referendum z 2017 roku zmieniony został również ustrój państwowy z parlamentarnego na prezydencki. Erdoğan wprost uznał trójpodział władzy za zwykły ogranicznik skuteczności rządów Partii Sprawiedliwości i Rozwoju, zaś samą opozycję jako hamulec we wprowadzaniu reform. Guillermo O'Donnell stwierdził wprost, iż Erdoğan bazuje na przekonaniu, że „namaszczone w wyborach przywódca staje się ucieleśnieniem najwyższych celów państwa i narodu, a wyborcy delegujący władzę – pasywnym, wiwatującym na cześć lidera audytorium”. Sama hegemoniczna partia AKP jest dobrze zorganizowana i liczna (ponad 11 mln członków w 2022 roku), zaś opozycja niezwykle słaba i nieadekwatna programowo do

---

<sup>33</sup> Ibidem.

<sup>34</sup> Film dokumentalny: *Erdogan: narodziny władzy absolutnej...*

<sup>35</sup> Pomimo teorii, iż pucz ten został zainscenizowany przez AKP, o czym świadczyć ma niezajęcie przez wojsko kluczowych instytucji państwowych czy niebezpieczne podburzenie przez Erdoğan tureckich cywilów do atakowania pojazdów wojskowych, Ośrodek Studiów Wschodnich twierdzi, iż ta próba wojskowego zamachu stanu nie mogła wynikać z inicjatywy Erdoğan, gdyż nie zdołał on jeszcze wymienić dostatecznie dużo kadry wojskowej na ludzi mu oddanych. Zob. szerzej: *Nieudany pucz w Turcji i jego następstwa*, OSW, 18.07.2016, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2016-07-18/nieudany-pucz-w-turcji-i-jego-nastepstwa> (dostęp: 19.01.2023).

wydarzeń państwowych, tak, że niektórzy obserwatorzy współczesnej Turcji określają jej współczesny ustrój mianem „erdoğanizmu”<sup>36</sup>.

Samo AKP opiera swoje rządy na tzw. polityce nowotureckiej, która bazuje na oczernianiu dawnej władzy i reislamizacji Turcji, która nigdy się w pełni nie zlaicyzowała. Recep Erdoğan opisuje „starą” Turcję kemalistów jako czas ucisku, dyskryminacji, korupcji i narzucania laickości, zestawiając ją ze swoją „nową” Turcją, którą opisuje jako czas demokratyzacji i doniosłych politycznych przemian. Ta „nowa” Turcja symbolicznie odcina się od przeszłości kemalistowskiej i ponownie odkrywa swoją tożsamość osmańską, co pokazuje stosunek AKP wobec świąt państwowych. Świąta odnoszące się do historii Republiki (np. Dni Atatürka) zostały zdegradowane do poziomu prowincji, poświęcono więcej uwagi wydarzeniom, które przez długi czas nie były obchodzone w świeckiej Republice Turcji, jak m.in. „święto podboju” upamiętniające zdobycie Konstantynopola (Stambułu) w 1453 roku przez wojska osmańskie. Sam Erdoğan często używa pojęcia „mentalność CHP”, służącego za narzędzie krytykowania swoich przeciwników – kiedy podczas stambulskich protestów z 2013 roku namalowano sprayem napis: „Tyrania zaczęła się w 1453 roku”, Erdoğan skomentował to słowami: „To jest mentalność CHP, to pasuje do mentalności CHP. Nie mogli strawić, że czasy ciemności są już zamknięte”<sup>37</sup>.

Z kolei sama demokratyzacja w wykonaniu AKP okazała się tak naprawdę rehabilitacją islamu i zgodą na powrót religii do obszaru, w którym do tychczas nie miała ona prawa bytu. Konflikt między Gülenem a Erdoğanem symbolizował wręcz walkę między reprezentowanym przez gülenistów islamem obywatelskim, pragnącym budować społeczeństwo obywatelskie na wartościach muzułmańskich, a islamem politycznym AKP, definiującym islam jako narzędzie kontrolowania ludzi i świętość narodową, którą Erdoğan łaskawie przywrócił narodowi tureckiemu. Bezwzględne wykorzystywanie islamu jako narzędzia społeczno-politycznego, w postaci np. zakazu emisji *Kubusia Puchatka* za propagowanie pozytywnego wizerunku zakazanej wieprzowiny (postać Prosiaczka) i publicznego podważania równości płci przez erdoğanistów, jest akceptowane przez tureckie społeczeństwo głównie dlatego, że kemalistowska sekularyzacja miała charakter odgórny i sztuczny. Służyła ona bowiem jedynie wąskiej grupie intelektualistów, zaś okres zdominowania przestrzeni publicznej przez religię został uznany przez konserwatywną większość tureckiego społeczeństwa za moment swobodnego okazywania swoich prawdziwych przekonań<sup>38</sup>. Śladem swoich poprzedników AKP również chroni

<sup>36</sup> J. Wódka, *Polityka zagraniczna średniej potęgi...*, s. 145.

<sup>37</sup> K. Bieniek, *Turecka Partia Sprawiedliwości i Rozwoju...*, s. 130–131.

<sup>38</sup> M. Szkudlarek, *Od Atatürka do Erdoğan...*, s. 62, 65–67.



„uświęcone” państwo przed krytyką, wymuszając na dziennikarzach stosowanie autocenzury i zamykając gazety, które następnie odsprzedaże „życzliwym” przedsiębiorcom<sup>39</sup>.

Ujawnione w wyniku Arabskiej Wiosny „ograniczenia geopolitycznej wyobraźni Turcji” i status „drugiego Iranu, tyle że bez ropy”<sup>40</sup> przyczyniły się do resekurytyzacji tureckiej polityki. Ponowna podejrzliwość Turcji wobec uczestników stosunków międzynarodowych i wrogość wobec arabskich sąsiadów została ironicznie określona przez jednego z bliższych doradców prezydenta Erdoğan’a mianem „samotności w cnocie”. Zdaniem AKP Turcja jest „samotna”, gdyż broniła (wiernych jej) władz demokratycznych, zaś jej działalność polityczna opiera się na wartościach, których nie posiadają ani bliskowschodnie dyktatury, ani niechętnie interwencjom humanitarnym państwa zachodnie<sup>41</sup>. Sama „polityka nowoturecka” jest obca tak samo dla Zachodu, jak i dla większości aktorów bliskowschodnich. Państwa bliskowschodnie nie są zainteresowane przyjęciem patronatu Ankary, nie podzielają jej diagnozy sytuacji w regionie i nie podpisują się pod tureckimi receptami na kryzysy<sup>42</sup>.

## Relacje Ankara – Damaszek przed i po 2011 roku

Opisane w poprzednich częściach dwie fazy zmian, jakie przyniosła Turcji działalność Partii Sprawiedliwości i Rozwoju, dotyczyły w największym stopniu Syrii. Kraj ten stanowił przedmiot szczególnego zainteresowania zarówno dla kemalistów, jak i AKP przed ujawnieniem jej autorytarnego charakteru i po nim. Sam przebieg i charakter relacji władz tureckich i syryjskich był wyjątkowo złożony i zmienny. Można rzec, że Syria stanowiła dla Ankary poligon doświadczalny rozwiązań politycznych, jakie wypracowywała każda turecka władza.

Przed dojściem partii Erdoğan’a do władzy Syryjska Republika Arabska stanowiła ucieleśnienie politycznej sekurytyzacji czasów kemalizmu. Rządzona od 1971 roku przez szyicki klan Al-Asadów, sunnicka Syria była najbliższym dowodem kemalistycznego dogmatu o prymitywizmie i archaiczności kultury arabskiej, co miało podkreślać „europejskość” samej Turcji. Turecko-syryjską

<sup>39</sup> J. Wódka, *Polityka zagraniczna średniej potęgi...*, s. 143.

<sup>40</sup> A. Zarakol, *Problem Areas for the New Turkish Foreign Policy*, Cambridge University Press, Cambridge 2018, s. 744–745. Cyt. za: J. Wódka, *Polityka zagraniczna średniej potęgi...*, s. 150.

<sup>41</sup> Ibidem.

<sup>42</sup> Sz. Ananicz, *Samotność w cnocie...*, s. 42.

zawiść na tle kulturowym potęgowały realia geopolityczne – Damaszek był i jest nadal regionalnym sprzymierzeńcem Moskwy, zaś jednym z fundamentów nacjonalistycznego reżimu Al-Asadów było negowanie istnienia sprzymierzonego z Turcją Państwa Izrael. Wrogość pomiędzy tymi krajami napędzały ponadto nierozwiązane spory graniczne – Ankara zgłaszała pretensje o nierównomierny podział zasobów słodkiej wody w dorzeczu Tygrysu i Eufratu, podczas gdy Damaszek upominał się o turecką prowincję Hatay, która jest zamieszkiwana w dużej części przez arabską ludność alawitów, z których wywodzi się rodzina Al-Asadów. Konflikt między tymi państwami osiągnął apogeum w 1998 roku, kiedy to oba państwa stały na granicy wojny domowej – władze tureckie czuły się zobowiązane do najechania Syrii, gdy okazało się, iż w kraju tym ukrywa się lider terrorystycznego ugrupowania Partia Pracujących Kurdystanu (PPK)<sup>43</sup>.

Choć relacje turecko-syryjskie zaczęły się poprawiać już w 1999 roku, kiedy to na mocy porozumienia w Adanie nastąpiła poprawa stosunków obu krajów w wymiarze gospodarczo-kulturowym, symbolizowanym przez wzajemne wizyty intelektualistów, poetów, artystów i muzyków, prawdziwy przełom nastąpił dopiero po objęciu władzy przez AKP. Chcąc odciąć Turcję od kemalizmu, Erdoğan postanowił uczynić z jej zaprzysięgłego wroga strategicznego partnera, w czym pomogła mu amerykańska inwazja na Irak w 2003 roku. Rządzący wówczas zaledwie trzy lata prezydent Baszar al-Asad obawiał się bowiem inwazji na swój kraj i zaczął szukać potencjalnych sojuszników, szczególnie, że II wojna w Zatoce Perskiej uwidoczniła istnienie wroga wspólnego zarówno dla erdoğanowskiej Turcji, jak i dla asadowskiej Syrii – społeczności kurdyjskiej. Zarówno Ankara, jak i Damaszek obawiały się, że w wyniku ataku USA na Irak, iracki Region Kurdystanu stałby się de facto niezależnym państwem i zaczęłyby zachęcać zarówno tureckich, jak i syryjskich Kurdów do powstania przeciw nim (Kurdowie stanowili prawie 10% syryjskiego społeczeństwa)<sup>44</sup>.

Agata Karbowska stwierdziła, iż konkretnym początkiem dobrosąsiedzkiej polityki Turcji z Syrią był rok 2004, kiedy to Baszar al-Asad, jako pierwszy syryjski oficjal od (ich zdaniem) czasów I wojny światowej, udał się do Turcji i zaczął rozmawiać o metodach rozwiązywania wzajemnych sporów<sup>45</sup>. W kolejnych latach Turcja umocniła jeszcze bardziej relacje z Damaszkiem, liberalizując reżim wizowy i ustanawiając strefę

<sup>43</sup> J. Wódka, *Polityka zagraniczna średniej potęgi...*, s. 154.

<sup>44</sup> A. Karbowska, *Realizm ofensywny na przykładzie polityki Turcji wobec wojny w Syrii*, [w:] K. Kościelniak, K. Rak (red.), *Dziesięciolecie tragedii. Wewnętrzne i zewnętrzne uwarunkowania wojny domowej w Syrii 2011–2021*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2022, s. 149; J. Wódka, *Polityka zagraniczna „nowej” Turcji...*, s. 60.

<sup>45</sup> A. Karbowska, *Realizm ofensywny...*, s. 149.

wolnego handlu, co umożliwiało zarówno sprzedaż tureckich towarów Syryjczykom, jak również transportowanie ich przez Syrię na rynki państw Zatoki Perskiej<sup>46</sup>. Recep Erdoğan osobiście angażował się w rozwój przyjacielskich relacji między tymi krajami – turecki premier wielokrotnie nazywał syryjskiego prezydenta swoim „bratem”, zaś Syria stanowiła najczęstszy kierunek jego wizyt zagranicznych. Erdoğan bronił nawet Al-Asada w momencie oskarżania syryjskiego reżimu o sponsorowanie zabójstwa libańskiego premiera Rafika al-Haririego w 2005 roku, twierdząc jednocześnie, że wpływy tureckie „ucywilizują” reżim w Damaszku<sup>47</sup>. Apogeum dobrosąsiedzkich relacji miało miejsce dopiero w 2009 roku, wraz z ustanowieniem Wysokiej Rady Współpracy Strategicznej, w ramach której organizowano wspólne posiedzenia rządów obu państw. W tym samym roku odbyły się również wspólne turecko-syryjskie manewry wojskowe, a turecki prezydent Abdullah Gül ogłosił, iż „Syria to dla Turcji brama na Bliski Wschód, zaś Turcja jest dla Syrii bramą do Europy”<sup>48</sup>.

Chociaż wytrawni badacze spraw tureckich docenili dyplomatyczno-gospodarcze wysiłki reżimu Erdoğan w poprawę relacji z Syrią, określając je mianem wydarzeń „bezprecedensowych” i nie do pomyślenia w dotychczasowej historii dyplomacji współczesnej Turcji, bliskie relacje z Damaszkiem okazały się być nic niewarte w 2011 roku. Dla władz tureckich syryjska wojna domowa była najbardziej złożonym problemem, jaki wywołała Arabska Wiosna, bowiem dotyczyła ona kilku płaszczyzn jednocześnie. Nie licząc utraty przez Turcję dopiero co zbudowanych bliskich relacji gospodarczo-kulturowych, konflikt ten uwzględniał stawienie czoła konfliktom na tle religijnym (ała-wicka mniejszość rządziła sunnicką większością), agendzie demokratyzacyjnej, kwestii równowagi sił oraz zagrożeniu kurdyjskim separatyzmem. Chcąc nie dopuścić do dezintegracji Syrii, Erdoğan proponował swemu „bratu” przeprowadzenie reform gospodarczych i społecznych, ale Al-Asad odpowiedział tylko kontynuacją pacyfikacji demonstracji. Symbolem zupełnego załamania dawnych syryjsko-tureckich relacji stała się wypowiedź syryjskiego ministra informacji Omrana al-Zubia, który na prośbę Ankary, by władzę w Syrii przejął rząd tymczasowy, ogłosił wprost, że „Turcja to nie sułtanat osmański, a tureckie ministerstwo spraw zagranicznych nie ma prawa mianować swoich namiestników w Damaszku, Mekce, Kairze czy Jerozolimie”. Wypowiedź ta oraz zestrzelenie przez Syrię tureckiego samolotu rozpoznawczego i zabicie na

<sup>46</sup> A. Dzisiów-Szuskiewicz, *Regionalna rywalizacja o Syrię*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2012, nr 22, s. 97.

<sup>47</sup> J. Wódka, *Polityka zagraniczna średniej potęgi...*, s. 160.

<sup>48</sup> Ibidem, s. 159–160.

syryjsko-tureckiej granicy pięciu tureckich cywilów przez syryjskie siły zmusiło Ankarę do powrotu polityki wrogości z lat 90.<sup>49</sup>

Oficjalne zaangażowanie Turcji w syryjską wojnę rozpoczęło się już w maju 2011 roku, kiedy to udzieliła poparcia syryjskim opozycyjnym aktywistom, którzy, zebrawszy się w Stambule, omówili formy zmiany reżimu. Ankara gościła i szkoliła również na swoim terytorium, pod nadzorem Narodowej Organizacji Wywiadowczej, dezterterów z armii syryjskiej, z których w lipcu 2011 roku wyłoniła się Wolna Armia Syrii, dozbrajana zresztą przez Narodową Organizację Wywiadowczą. W 2012 roku zaangażowanie to stopniowo przekształciło się w starcia graniczne i bezpośrednie interwencje wojskowe, które doprowadziły do tureckiej okupacji północnej Syrii od sierpnia 2016 roku<sup>50</sup>.

Obecnie Turcja jest zaprzysięgłym wrogiem Damaszku i pasywnym uczestnikiem syryjskiej wojny domowej – udziela schronienia syryjskim uchodźcom, gości przedstawicieli syryjskiej opozycji, a nawet zezwoliła członkom dozbrajanej przez siebie Wolnej Armii Syrii na utrzymywanie baz na swoim terytorium. Z tego powodu Turcja weszła w konflikt z przyjaźnie neutralnymi dla reżimu Al-Asada Chinami oraz jawnie go wspierającą Rosją, z którą Turcja zakończyła niedawno historyczną wrogość<sup>51</sup>. Ankara bardzo negatywnie zareagowała na rosyjskie oraz chińskie dwukrotne veto rezolucji nakładającej sankcje na Syrię, określając je jako nieodpowiedzialne i nieprzystające stałemu członkowi Rady Bezpieczeństwa ONZ. Przyszły premier Davutoğlu zaapelował nawet o izolowanie państw wspierających syryjski reżim – później wypowiedź ta była łagodzona (również pod wpływem reakcji opozycji).

Turcja podejmuje bezpośrednie działania militarne jedynie wobec neutralnych wobec syryjskiego reżimu, ale wrogich Turcji kurdyjskich bojówek, co zostanie opisane w następnych punktach. Tak samo jednak jak przed rokiem 2011, działania Erdoğan są dalekie od chęci zaprowadzenia w Syrii demokracji – Ankara pragnie zastąpić niedotrzymującego obietnic „krwawego dyktatora” rządem kontrolowanym przez bliskich AKP islamistów ze „Stowarzyszenia

<sup>49</sup> J. Wódka, *Polityka zagraniczna „nowej” Turcji...*, s. 63.

<sup>50</sup> A. Karbowska, *Realizm ofensywny...*, s. 151–152.

<sup>51</sup> Znaczący dowód, iż wrogość turecko-rosyjska sięga roku 1568, gdy wybuchła pierwsza wojna między Osmanami a Carstwem Rosyjskim. Do 1917 roku oba państwa walczyły ze sobą przynajmniej 17 razy i za każdym zwycięsko wychodziła z nich Rosja. Zimna Wojna jeszcze mocniej podkreśliła wrogość z Kremlm – rolę Turcji jako zachodniego „buforu” przed wpływami sowieckimi. Punktem zwrotnym w relacjach turecko-rosyjskich był rok 2005, kiedy to premier Erdoğan odbył aż cztery spotkania z rosyjskim prezydentem Putinem. Zbliżyła ich wspólna frustracja polityką stosowaną przez USA na Bliskim Wschodzie. Zob. szerzej: J. Wódka, *Polityka zagraniczna średniej potęgi...*, s. 161.

Braci Muzułmanów”, którzy mieliby po zakończeniu wojny ponownie nawiązać przyjacielskie relacje z Turcją. Strategia ta jest równie mało elastyczna i niepraktyczna jak w przypadku porewolucyjnego Egiptu. Faworyzowane politycznie przez Ankarę Bractwo zostało bowiem zmarginalizowane w szeregach antyasadowskiej opozycji już w listopadzie 2012 roku, kiedy to zdominowana przez nie Syryjska Rada Narodowa (SNR) weszła w skład szerszej Narodowej Koalicji Syryjskich Sił Rewolucyjnych i Opozycyjnych. Choć Ankara popiera nowe ugrupowanie i udziela mu logistycznego wsparcia, tureckie zaangażowanie międzynarodowe nie jest wobec niej tak silne jak wobec SNR. Nie tylko osłabiło to wpływ Turcji na opozycję syryjską, ale także ugodziło w stosunki z patronami nowego ugrupowania opozycyjnego, czyli Arabią Saudyjską i Katar<sup>52</sup>.

Syria stanowi dla Partii Sprawiedliwości i Rozwoju najistotniejszy element działalności politycznej Turcji na Bliskim Wschodzie. Nawet kiedy nie można nawiązać przyjaznych relacji z Damaszkiem, Ankara walczy o uzyskanie w Syrii władzy dla frakcji ją popierających. Istnieją jeszcze inne, bardziej wyrafinowane sposoby, w których Turcja wykorzystuje czynnik syryjski do budowania swoich wpływów politycznych. Zostaną one omówione w dwóch następnych punktach.

## Syryjscy uchodźcy jako narzędzie polityczne

Zaangażowanie Ankary w Syrii dało Turcji możliwość wywierania wpływu na Unię Europejską poprzez zarządzanie przepływami uchodźców. Wynika to z jej uwarunkowań geopolitycznych – Republika Turcji sąsiaduje bezpośrednio z pogrążoną w wojnie domowej Syrią, z którą liczącą sobie 900 km granica jest trudna do kontrolowania. Co ciekawe, nie licząc faktu, że terytorium tureckie stanowi najkrótszą drogę z Azji na kontynent europejski, do ucieczki na terytorium Turcji zachęcają Syryjczyków również etniczno-religijne, wręcz rodzinne, koneksje z tym krajem. W regionie tym silnie zakorzeniona jest także tradycja migracji – w XX wieku pogranicze syryjsko-tureckie stanowiło cel uchodźczy przed prześladowaniami tureckich Kurdów. Aktualny problem Turcji z utrzymaniem liczącej 3,6 mln osób grupy syryjskich uchodźców jest jednocześnie skutkiem błędnych kalkulacji politycznych erdoğanistów<sup>53</sup>.

<sup>52</sup> Sz. Ananicz, *Samotność w cnotcie...*, s. 28; A. Dzisiów-Szuszkiewicz, *Regionalna rywalizacja...*, s. 98–99.

<sup>53</sup> A. Jarosiewicz, K. Strachota, *Turcja a problem uchodźców syryjskich*, „Komentarze OSW” 2015, nr 186, s. 2.

Na początku wybuchu syryjskiej wojny domowej Turcja wprowadziła politykę otwartych drzwi dla uchodźców, spodziewając się szybkiego zakończenia konfliktu zwycięstwem syryjskiej opozycji. Ankara, zapraszając uchodźców do siebie, liczyła, że Syryjczycy, zafascynowani tureckim modelem społeczno-politycznym, będą po powrocie do siebie szerzyć pozytywny wizerunek Turcji i tym samym zachęcać powojenny rząd w Damaszku do nawiązania zażyłych relacji z tym krajem, uznając jednocześnie jego wyższość. W tym celu AKP mobilizowała Turków do aktywnego okazywania Syryjczykom wsparcia, przy pomocy stricte imperialnej retoryki, m.in. odwoływania się do tureckiej misji cywilizacyjnej na Bliskim Wschodzie czy odpowiedzialności Turcji za muzułmańskich mieszkańców dawnych ziem Imperium Osmańskiego. Do czerwca 2014 roku syryjscy uchodźcy spotykali się z faktycznym wsparciem ze strony władz. Syryjczycy ulokowani w obozach dla uchodźców oraz ci, którzy rozjechali się po całym kraju żyjąc ze środków własnych, otrzymywali status „gościa”, a od 2014 roku byli objęci „czasową ochroną”, uprawniającą do bezpłatnej opieki zdrowotnej oraz edukacji z wykładowym językiem arabskim. Działaniom wewnętrznym towarzyszyła antyzachodnia retoryka, zarzucająca Zachodowi opieszałość w zaatakowaniu zbrodniczego reżimu Baszara al-Asada, do czego chętnie dołączyłaby Turcja<sup>54</sup>.

W 2016 roku polityczne przewidywania Ankary okazały się ostatecznie błędne. Zamiast wyciszenia syryjskiej wojny domowej, Turcja została w nią bezpośrednio wciągnięta w wyniku umocnienia się wrogiego wobec niej kurdyjskiego ugrupowania – Partii Unii Demokratycznej (PYD) i przeniesienia się jej walk z terrorystami ISIS bezpośrednio na terytorium Turcji, co zresztą symbolizował zamach bombowy w mieście Suruç na południu kraju. Jeszcze większy wzrost liczby uchodźców z powodu okrucieństw dokonywanych przez ISIS, a także coraz bardziej widoczne społeczno-ekonomiczne skutki utrzymywania uchodźców (m.in. rosnące ceny nieruchomości, spadające płace, brak miejsc w szpitalach) i społeczne niezadowolenie z autorytaryzmu Recepta Erdoğan zmusiły partię AKP do rewizji polityki wobec uchodźców. Chcąc zmniejszyć ich liczbę, Ankara już na początku 2015 roku zaczęła nieformalnie ograniczać politykę otwartych drzwi, a także zwiększać pomoc dla organizacji pozarządowych świadczących pomoc w samej Syrii, oraz głosić, iż w tym kraju nie ma tragedii humanitarnej, przez co uchodźcy mieliby pozostać na terytorium syryjskim. Działania te oznaczały w praktyce ignorowanie napływających fal uchodźców (m.in. w związku z niemożnością uszczelnienia granicy) i milczące przyzwolenie na ich tranzyt do Europy, by doraźnie ograniczyć problem. Ankara przestała nawet rejestrować uchodźców przybywających do Turcji<sup>55</sup>.

<sup>54</sup> Ibidem, s. 2–3.

<sup>55</sup> Ibidem, s. 3–4.



Chcąc zmniejszyć ogromne koszty finansowe i społeczne, a także podnieść notowania AKP, Ankara zdecydowała się w połowie 2015 roku wykorzystać syryjskich uchodźców jako instrument nacisku na Unię Europejską. Erdoğan i jego zwolennicy chcieli w ten sposób nie tylko uzyskać określone korzyści polityczne w relacjach z Brukselą, ale również zbudować swój własny polityczny kapitał. Nie licząc bowiem przyznania Turcji w 2016 roku 6 mld euro pomocy finansowej oraz unijnego zobowiązania do rozważenia wejścia Turcji do UE i przyspieszenia wizowej liberalizacji z tym krajem, Erdoğan cynicznie wykorzystywał europejskie problemy do podkreślania siły swojej partii. Podkreślając zależność Europy od działań Turcji, wcześniejsze lekceważenie przez Unię problemu syryjskiego oraz wyjątkowość osiągnięć, jakich Turcja dokonała pod przywództwem AKP, Erdoğan pragnął zmobilizować i skonsolidować swój elektorat w czasie, kiedy jego partia (chwilowo) straciła w 2015 roku samodzielną większość parlamentarną. Erdoğan pragnął również zwiększyć swoją własną popularność poprzez odwoływanie się do idei silnego przywództwa, zdolnego stawić czoło wszelkim zagrożeniom, a nawet do europejskiej islamofobii. Partia Sprawiedliwości i Rozwoju liczyła ponadto, iż zastraszanie Brukseli napływem uchodźców zmusi ją zarówno do porzucenia sojuszu z kurdyjskimi bojownikami, jak i zaakceptowania jej planów relokacji syryjskich uchodźców na przygraniczne terytoria syryjskich Kurdów<sup>56</sup>. Stworzenie na kontrolowanych przez tureckie wojska terytoriach w północnej Syrii „bezpiecznej strefy” stanowi dla Ankary najważniejszą część jej polityki wobec Syrii. Turcja zamierza bowiem w ten sposób ostatecznie zlikwidować wyraźne załączki kurdyjskiej autonomii w północnej Syrii i utworzyć turecko-syryjską strefę buforową, będącą miejscem „składowania” przebywających w Turcji syryjskich uchodźców, bowiem mieszkańcy turecko-syryjskiego pogranicza – w większości Arabowie sunnici, którzy są wrogo nastawieni wobec Damaszku – są uzależnieni od tureckiego wsparcia politycznego, gospodarczego i logistycznego<sup>57</sup>.

Tak samo jednak jak w 2011 roku, misterna strategia polityczna z lat 2015–2016 zakończyła się porażką. Choć dzięki tureckim staraniom liczba uchodźców trafiających do UE spadła w czerwcu 2016 roku aż o 95%, atmosfera nieufności i wzajemnych oskarżeń między Ankarą a Brukselą przełożyła się na brak postępów w negocjacjach akcesyjnych i w kwestii liberalizacji wizowej. Oficjelom AKP nie spodobał się również sposób przekazania unijnego wsparcia finansowego – zamiast wpłacić fundusze na tureckie rachunki bankowe,

<sup>56</sup> M. Chudziak, M. Marszewski, *Kłopotliwi goście. Tureckie plany rozwiązania kwestii uchodźców syryjskich*, „Komentarze OSW” 2019, nr 310, s. 1–3.

<sup>57</sup> A. Karbowska, *Realizm ofensywny...*, s. 152; M. Chudziak, M. Marszewski, *Kłopotliwi goście...*, s. 3–4.

Bruksela przekazała pieniądze agencjom realizującym w Turcji konkretne projekty, co uniemożliwiało ich zdefraudowanie. Same imperialistyczne hasła Erdoğan i jego retoryka o dostrzeganiu krzywd społeczeństw muzułmańskich nie dość, że pogorszyły jeszcze bardziej relacje z Zachodem, to jeszcze zaszkodziły samym erdoğanistom. „Przewaga moralna” Turcji względem Zachodu zaczęła zupełnie przeczyć rzeczywistości – kiedy humanitarne traktowanie syryjskich uchodźców przestało już służyć wzmocnieniu legitymizacji władz, Syryjczyków zaczęto gettoizować, zmuszać do wykonywania jedynie najgorszej płatnych prac oraz publicznie piętnować w spontanicznych kampaniach, szerzących nienawiść do tej nacji. Symbolem tego, że prouchodźcza polityka AKP obróciła się przeciw nim, były powtórzone wybory na mera Stambułu w 2019 roku – zwycięstwo opozycji wynikało z głosów konserwatywnych i religijnych wyborców, którzy zarzucali AKP niemożność zażegnania problemu Syryjczyków<sup>58</sup>. Pozycji Erdoğanistów zaszkodził również zapoczątkowany w 2018 roku kryzys tureckiej liry, będący skutkiem zarówno realizowanego od początku rządów AKP „rozwoju na kredyt”, jak i samych decyzji Erdoğan, by za wszelką cenę unikać podnoszenia stóp procentowych – jednym z jego wyimaginowanych wrogów jest od 2012 roku tzw. lobby wysokich stóp procentowych, które miałyby destabilizować kraj poprzez ograniczanie inwestycji i konsumpcji, a przez to także wzrostu gospodarczego, utrzymując zawyżony koszt kredytu<sup>59</sup>.

Jeśli chodzi o plany utworzenia na graniczących z Turcją terytoriach syryjskich Kurdów strefy buforowej, mającej separować Ankarę od reżimu syryjskiego i kurdyjskich bojowników, to działania te również utknęły w martwym punkcie. Chociaż w październiku 2019 roku Stany Zjednoczone pozwoliły wejść wojskom tureckim na kontrolowany przez PYD północny wschód Syrii, gdzie założyli oni parapaństwo Rożawa, nadal nie wiadomo jaki jest zakres i obszar działań, na które Turcy mogą sobie tam pozwolić – sami Amerykanie postrzegają Turcję jako zbyt nieprzewidywalnego sprzymierzeńca, zaś zamiar, by powołać na graniczących z Turcją terenach syryjskich „korytarz pokoju” wygląda na praktycznie nie do wykonania. Nawet gdyby Turkom udało się złamać opór sił kurdyjskich, i tak musieliby przeprowadzić szereg czasochłonnnych, kosztownych i kontrolowanych przedsięwzięć logistycznych związanych z przesiedlaniem uchodźców. Jako że trwale zmieniliby to skład społeczno-etniczny syryjskiego pogranicza, działania

<sup>58</sup> M. Chudziak, M. Marszewski, *Kłopotliwi goście...*, s. 2–3.

<sup>59</sup> R. Szklarz, *Turcja na krawędzi kryzysu znalazła się na własne życzenie*, Forsal, 24.08.2018, <https://forsal.pl/artykuly/1225737,turcja-na-krawedzi-kryzysu-znalazla-sie-na-wlasne-zyczenie.html> (dostęp: 18.01.2023).

te niosłyby za sobą poważne koszty polityczne i finansowe. Ankara próbuje przez to wymusić na UE zaakceptowane i pomoc w realizacji tej strategii, grożąc zaniechaniem wykonywania swoich postanowień porozumienia z 2016 roku i nasyłając imigrantów do sąsiedniej Grecji<sup>60</sup>.

## Relacje z Kurdami i związki z ISIS

Narodem równie dotkniętym tureckimi zmianami społeczno-politycznym jak Syryjczycy byli Kurdowie. Ten lud pochodzenia irańskiego, wyznający sunnicką odmianę islamu, stanowi na Bliskim Wschodzie problem od końca I wojny światowej. Nie otrzymawszy własnego państwa, zamieszkujące wschód Turcji, północ Syrii, część północną Iraku i zachodnią część Iranu, społeczności kurdyjskie domagają się poszerzenia własnych praw politycznych, co spotyka się z wrogością tamtejszych reżimów, bojących się o własną integralność terytorialną i spójność wewnętrzną. Bliskość geograficzna, odmienne pochodzenie i skłonności separatystyczne Kurdów były dla Ankary bardzo istotne za czasów zarówno kemalizmu, jak i erdożanizmu<sup>61</sup>.

Tureckie elity wojskowo-biurokratyczne sprzed czasów AKP oficjalnie przedstawiały kurdyjskie dążenia do autonomii jako „zagrożenie egzystencjalne” dla jedności terytorialnej i etnicznej państwa tureckiego<sup>62</sup>. Niwelowano ten problem poprzez wprowadzenie na wschodzie kraju stanu wyjątkowego, sekurytyzowanie kurdyjskich aspiracji kulturowych i politycznych, a także utożsamianie wszystkich Kurdów z terrorystyczną organizacją marksistowską – Partią Pracujących Kurdystanu (PPK), która od 1984 roku prowadzi zbrojną walkę przeciw tureckim władzom i tureckiemu społeczeństwu. Kemalistowska Turcja nie zgadzała się również na nadanie autonomii Kurdom z Iraku, decydując się nawet na wojskowe interwencje na terenie państwa irackiego – niektórzy analitycy ocenili nawet, iż przeprowadzona w 1995 roku wojskowa ekspedycja, która weszła 60 km w głąb Iraku, była jeszcze większym wysiłkiem wojskowym, niż inwazja turecka na Cypr z 1974 roku<sup>63</sup>.

Po dojściu Erdoğana do władzy relacje z Kurdami zarówno tureckimi, jak i irackimi uległy wielkiemu ociepleniu, w imię odejścia od konfrontacyjnej polityki poprzedników. Irak pogrążył się w anarchii po 2003 roku i iracki Region Kurdystanu wyrósł praktycznie na silny i stabilny region. Ankara uruchomiła

<sup>60</sup> M. Chudziak, M. Marszewski, *Kłopotliwi goście...*, s. 4–5.

<sup>61</sup> K. Strachota, *Turcja i węzeł kurdyjski. Przewartościowania w cieniu kryzysu na Bliskim Wschodzie*, OSW, Warszawa 2013, s. 5, 7.

<sup>62</sup> J. Wódka, *Polityka zagraniczna średniej potęgi...*, s. 153.

<sup>63</sup> Ibidem, s. 153, 155.

w 2007 roku w jego stolicy, Irbilu, konsulat i zawarła silne relacje handlowe z rządzącą tą częścią Iraku rodziną Barzani, znaną wcześniej z przewodzenia kurdyjskim rewoltom przeciw Osmanom, Brytyjczykom i Irakowi<sup>64</sup>. Przyjazne relacje między tymi narodami symbolizowała wypowiedź przyszłego premiera Davutoğlu, który podczas otwarcia wspomnianego konsulatu ogłosił: „Irbil stanie się mostem między Irakiem a Turcją. My jesteśmy bramą dla Iraku do Unii Europejskiej, a Irbil jest naszą bramą do Basry”<sup>65</sup>. W odróżnieniu od Syrii, Arabska Wiosna jeszcze bardziej ociepliła relacje z Kurdami – uznanie Damaszku za wroga anulowało zawartą w 1998 roku umowę o wspólnym eliminowaniu kurdyjskiego separatyzmu. Erdoğan, chcąc zyskać poparcie społeczności kurdyjskiej, osobiście dbał o budowanie z nią pokojowych relacji. Pokazało to nadanie w 2011 roku tureckim Kurdom kulturowych swobód (m.in. kurdyjska telewizja i uznanie kurdyjskiego jako języka), zaproszenie w 2013 roku byłego „przywódcy plemiennego”, Masuda Barzaniego, jako honorowego gościa na kongres AKP, a nawet ogłoszenie zawieszenia broni z Partią Pracujących Kurdystanu w 2013 roku<sup>66</sup>.

Turcja powróciła do polityki wrogości wobec Kurdów w 2015 roku, na skutek wyników ówczesnych wyborów parlamentarnych. Erdoğan wierzył, że w zamian za nadane prawa Kurdowie będą wspierać politycznie jego partię, ale podczas wyborów Kurdowie zagłosowali na prokurdyjską opozycyjną Ludową Partię Demokratyczną (HDP). Kiedy okazało się, że AKP po raz pierwszy od zdobycia władzy straciła bezwzględną większość parlamentarną, zaś do parlamentu weszło aż 81 kurdyjskich posłów, nowo mianowany prezydent Erdoğan ogłosił, iż „doszło do pomyłki”. Wykorzystując fakt zerwania w wyniku tej decyzji przez PPK negocjacji pokojowych oraz wypowiedzenia w tym samym czasie przez Turcję wojny przeciw salafickiej organizacji terrorystycznej „Państwo Islamskie w Syrii i Iraku” (ISIS), Erdoğan rozpoczął przed powtórzonymi wyborami wojnę przeciw Kurdom – pod pretekstem walki z terrorystami tureckie wojska atakowały przy użyciu czołgów i helikopterów miasta południowej Turcji, w których HDP zdobyła duże poparcie<sup>67</sup>.

U schyłku 2015 roku Kurdowie wywalczyli sobie najmocniejszą pozycję w historii, kontrolując spore połacie zarówno Syrii, jak i Iraku, z czego największe znaczenie miało odebranie w styczniu 2015 roku z rąk ISIS przez

<sup>64</sup> K. Strachota, *Turcja i węzeł kurdyjski...*, s. 14.

<sup>65</sup> B. Balamir-Coşkun, *Neighbourhood Narratives from „Zero Problems with Neighbours” to „Precious Loneliness”: Turkey’s Resecuritized Middle East Policy after the Arab Spring*, [w:] E. Monier (red.), *Regional Insecurity after the Arab Uprising*, Palgrave Macmillan, London 2015, s. 193. Cyt. za: J. Wódka *Polityka zagraniczna średniej potęgi...*, s. 160–161.

<sup>66</sup> Ibidem.

<sup>67</sup> Film dokumentalny, *Erdogan: narodziny władzy absolutnej...*

kurdyjskich bojowników strategicznie ważnego syryjskiego miasta Ajn al-Arab (Kobani), położonego niespełna kilka kilometrów od Turcji. Kiedy zatem erdoğanisci ponownie uznali Kurdów za zagrożenie dla tureckiej państwowości, postanowili nawiązać współpracę z frakcją wrogą zarówno wobec Kurdów, jak i reżimu Baszara al-Asada – Państwem Islamskim, o co oskarżają ją zarówno Kurdowie, jak i turecka opozycja, Zachód oraz Rosja<sup>68</sup>.

Choć prezydent Erdoğan dołączył do koalicji przeciw ISIS, Turcja jest postrzegana jako nieformalny protektor tej organizacji terrorystycznej ze względu na miażdżące przykłady wsparcia udzielanego jej przez Ankarę. Zaliczyć można do nich m.in. wiadomości o przepuszczaniu przez tureckie służby graniczne dżihadystów przez turecko-syryjską granicę, tolerowaniu ich obecności w tureckich miastach oraz prowadzeniu przez nich działalności agitacyjnej, a nawet manifestowaniu przez członków AKP solidarności z bojownikami i popieraniu ich działalności. Znacznie bardziej namacalnym dowodem współpracy erdoğanistów z ISIS były koordynowane w 2015 roku przez turecki wywiad konwoje przewożące dla syryjskich radykałów broń, amunicję i zaopatrzenie<sup>69</sup>, a także to, że Turcja zdecydowała się zaatakować ISIS dopiero dwa lata po uznaniu tego quasi-państwa za organizację terrorystyczną – kiedy już to zrobiła, skoncentrowała się głównie na kurdyjskich bojownikach w północnym Iraku, zaś ataki na dżihadystów okazały się symboliczne. Ankarą nie wypracowała również żadnej alternatywnej narracji, mającej pomóc jej zrzucić winę na samą złożoność konfliktu, jak np. niejednorodność antyrządowej syryjskiej opozycji czy zaangażowanie absolutnie wszystkich uczestników wojny w czarny rynek broni i zasobów naturalnych<sup>70</sup>.

Jak wspominałem w poprzednich częściach, Turcja ma dwa cele w angażowaniu się w syryjską wojnę domową – zastąpienie reżimu Al-Asada sunnickim reżimem, który nawiązałby sojusz z Ankarą oraz zneutralizowanie przygranicznego kurdyjskiego parapaństwa Rożawa, mogącego stanowić zagrożenie dla tureckiej integralności terytorialnej. Kiedy wydarzenia wojenne ułożyły się wbrew intencji Turcji, Państwo Islamskie potraktowano jako realną siłę mogącą „naprostować” przebieg konfliktu. Symbolem de facto przyjaznej neutralności Turcji wobec ISIS była pasywna postawa prezydenta Recepta Erdoğan w obliczu oblężenia kurdyjskiego miasta Kobane przez dżihadystów jesienią 2014 roku.

<sup>68</sup> M. Chudziak, *Wróg moich wrogów – Turcja wobec Państwa Islamskiego*, „Komentarze OSW” 2016, nr 198, s. 1; K. Strachota, *Turcja i węzeł kurdyjski...*, s. 5.

<sup>69</sup> Funkcjonariusze państwowi i dziennikarze, którzy to ujawnili, zostali później aresztowani pod zarzutem szpiegostwa na rzecz oskarżanego o próbę obalenia rządu Fethullaha Gülena. Oficjalnie ogłoszono, że broń skierowano do walczących z Al-Asadem syryjskich Turkmenów.

<sup>70</sup> M. Chudziak, *Wróg moich wrogów...*, s. 1–3.

Ambiwalentny stosunek władz tureckich wobec ISIS obrazuje również skala prowadzenia przez to quasi-państwo działalności biznesowej bezpośrednio i pośrednio z Ankarą. Pomimo że turecko-arabska infrastruktura przemysłowa funkcjonuje już od bardzo wielu lat, to skala przemytu taniego paliwa przez dżihadystów do Turcji jest stanowczo za duża jak na zwykły nielegalny handel, co ISIS zawdzięcza prawdopodobnie wsparciu tureckich funkcjonariuszy państwowych. Istnieją również podejrzenia, iż Turcja „legalizuje” zakup ropy z terytorium ISIS poprzez pośrednictwo sprzymierzonej z Turcją Autonomii Kurdyjskiej w Iraku. Choć tolerowanie ISIS jest dla Ankary ryzykowne, erdoğanisci uważają tę organizację za potężne narzędzie mogące zrealizować ich cele polityczne – po usunięciu Al-Asada i osłabieniu Kurdów, Państwo Islamskie miałyby zostać pokonane przez Turcję, która przejęłaby od nich władzę nad sunnicką częścią społeczeństwa Syrii. W tym celu Ankara, zgodnie z taktyką, że radykałów pokonać może tylko miejscowa ludność, szkoli sunnickich Arabów i irackich Kurdów, mających z czasem wyprzeć ISIS. Pomimo podejmowania konkretnych działań, perspektywa stworzenia takiego zaplecza politycznego nie została zainicjowana.

Przyjazna neutralność erdoğanistów wobec Państwa Islamskiego oraz skupianie się Turcji na atakowaniu głównie Kurdów prowadzą ostatecznie do ograniczania wpływu Turcji na rozwój wypadków w Syrii. Skutkują one bowiem zwiększeniem prestiżu zarówno regionalnych rywali Turcji (Rosji i Iranu), jak również samych Kurdów, którzy demaskują prawdziwe działania Ankary. Sama Europa Zachodnia stała się jeszcze bardziej krytycznie nastawiona do AKP po zorganizowaniu przez ISIS zamachów w Paryżu z jesieni 2015 roku. Stany Zjednoczone zadeklarowały nawet pomoc w wypełnieniu nakazu umocnienia przez Turcję swoich południowych granic, co miałyby ją odseparować od działań wojennych. Strategia polegania na dżihadystach i intensywna walka z Kurdami zaczyna ponadto bezpośrednio zagrażać państwu tureckiemu – skutkuje przeniesieniem areny walk między stronami na terytorium samej Turcji, o czym świadczą wymierzone w sympatyków ruchu kurdyjskiego zamachy w Ankarze i Suruç<sup>71</sup>. Co ciekawe, doraźne i pośrednie wsparcie dla dżihadystów przekłada się na wzrost poparcia ISIS w Turcji – przeprowadzony w listopadzie 2015 przez amerykański ośrodek Pew Research Centre sondaż

<sup>71</sup> Szef partii HDP, w którą te zamachy były wycelowane, stwierdził nawet, iż ataki te nie mogłyby się odbyć bez tureckich służb państwowych. Można rzec, iż AKP korzysta na zamachach dokonywanych przez ISIS – oprócz Kurdów, ich ofiarami stają się również liberalna świecka opozycja i niechętna protureckim Arabom sunnickim alewicka mniejszość religijna. Odbywa się to jednak kosztem utraty zaufania społecznego, gdyż aparat bezpieczeństwa nie jest postrzegany jako organ zdolny zwalczyć zagrożenia spowodowane przez radykałów islamskich.



pokazał, że 8% Turków darzy Państwo Islamskie „sympatią”. Wyniki tego sondażu wprowadziły turecką opinię publiczną w konsternację, gdyż wynika z nich, że dżihadystów może popierać prawie 7 mln obywateli Turcji<sup>72</sup>.

W obliczu niepowodzenia zażegnania przez dżihadystów problemu kurdyjskiego, Ankara ogłosiła pod koniec 2022 roku, iż osobiście i „w sposób nieunikniony” zaatakuje kurdyjskich „terrorystów”. Za pretekst posłużył przeprowadzony w listopadzie zamach w Stambule – tureccy śledczy orzekli, że podejrzana o jego dokonanie Syryjka została przeszkolona przez syryjskich Kurdów<sup>73</sup>.

## Podsumowanie

Turcja pod rządami Partii Sprawiedliwości i Rozwoju rzeczywiście zmieniła swój status społeczno-polityczny, jednak miał on charakter sinusoidalny. Tuż po objęciu władzy Recep Tayyip Erdoğan liberalizował Turcję i otwierał ją na współpracę z pogardzanymi za rządów kemalistów arabskimi sąsiadami, przedstawiając jednocześnie samo państwo tureckie jako idealnego bliskowschodniego mediatora, łączącego europejskość z azjatyckością. Za wierzchołek tej politycznej sinusoidy, który jednocześnie zapoczątkował spadek pozycji Turcji, można uznać Arabską Wiosnę. Choć dzięki niej Ankara zyskała najlepszy moment na budowanie własnej hegemonii, co zresztą symbolizowało stwierdzenie, iż partia Erdoğan wygrała zwycięsko z tej serii protestów i konfliktów, ujawniony został dwulicowy i nierozważny charakter tureckiej działalności geopolitycznej. Później, w 2013 roku, Turcja doznała gwałtownego spadku społeczno-politycznego. Wówczas, po ujawnieniu dyktatorskich i korupcyjnych praktyk stosowanych przez erdoğanistów, zniknął mit o tureckiej symbiozie islamu z demokracją. Turecka sinusoida wyzerowała się w momencie odizolowania się Ankary zarówno od nieufnego wobec niej Zachodu, jak i wrogich wobec niej arabskich reżimów, co AKP cynicznie określiło jako „samotność w cnotie”. Mimo to pozycja Turcji jeszcze bardziej spadła w wyniku wręcz fanatycznego popierania przegranych frakcji w syryjskiej wojnie domowej i bezwzględного wykorzystywania jej skutków ubocznych jako broni politycznej zarówno przeciw Zachodowi, Kurdom, jak i wrogiemu reżimowi w Damaszku.

<sup>72</sup> M. Chudziak, *Wróg moich wrogów...*, s. 4–6.

<sup>73</sup> *Nieoficjalnie: Turcja dokona inwazji na północną Syrię*. „To nieuniknione”, „Rzeczpospolita”, 28.11.2022, <https://www.rp.pl/konflikty-zbrojne/art37502111-nieoficjalnie-turcja-dokona-inwazji-na-polnocna-syrie-to-nieuniknione> (dostęp: 15.01.2023).

Oznaką tej „matematycznej polityki” były zmiany relacji Turcji wobec Syryjskiej Republiki Arabskiej, a także ze społeczności kurdyjskich – od nieprzejednanej wrogości czasów kemalizmu, po maniakalne budowanie przez AKP zażyłych partnerskich relacji z nimi, aż do ich zerwania i uznania obydwu podmiotów za wrogie, kiedy nie chciały się one stosować do wytycznych AKP. Załamanie relacji turecko-syryjskich po 2011 roku nie było winą samej Turcji, gdyż odpowiadał za to destabilizujący państwo syryjskie terror reżimu Baszara al-Asada i jego niechęć do jakichkolwiek ustępstw czy zmian. Jednak uznanie w 2015 roku Kurdów (oprócz tych zamieszkujących rządony przez zaprzyjaźnioną z Erdoğanem rodzinę Barzanich iracki Kurdystan) za egzystencjalnych wrogów Turcji, z powodu ich odmiennych preferencji politycznych i sukcesów syryjskich kurdyjskich bojowników, świadczyło już o obsesji erdoğanistów na punkcie władzy i kontroli. Obsesję tę, połączoną z bezdusznym oportunistycznym i reakcjonistycznym reżimem AKP, symbolizuje obecnie strategia pozbycia się zarówno reżimu Al-Asadów, jak i kurdyjskich bojowników przy pomocy salafickich terrorystów z ISIS oraz przejęcie od nich władzy przy pomocy własnych sufickich bojówek. Turcja zaś próbuje przekonać do poparcia swoich planów państwa zachodnie, zastraszając je wpuszczeniem do Europy rzeszy przetrzymywanych przez nią syryjskich uchodźców.

Hipoteza badawcza była poprawna jedynie jeśli chodzi o pierwsze dwie kadencje rządów Partii Sprawiedliwości i Rozwoju. O ile bowiem na samym początku tureckie angażowanie się w sprawy swoich dawnych podwładnych z czasów Imperium Osmańskiego rzeczywiście wzmacniało sam kraj, o tyle teraz skutkuje to czynieniem z Turcji pariasa na arenie międzynarodowej. Zachodni sojusznicy z czasów kemalizmu stracili do niej zaufanie w wyniku jawnie antyzachodniej i islamistycznej retoryki erdoğanistów, zaś przeciwstawne wobec Zachodu Rosja, Chiny i Iran wspierają wroga Turcji reżimy. Międzynarodową izolację „nowego” państwa tureckiego przypieczętowały decyzje samego Recepta Tayyipa Erdoğan, by obsesyjnie popierać frakcje zbliżone ideologicznie do AKP, nie bacząc na wynikające z tego nikłe korzyści i pogłębianie społeczno-politycznych uprzedzeń wobec Turcji.

Sama neoimperialistyczna retoryka tego kraju obróciła się przeciw niemu – o ile dawniej pozwalała konsolidować ludzi wokół AKP, teraz partii Erdoğan zarzuca wciągnięcie Turcji w uchodźczy, polityczny i gospodarczy kryzys, z którym nie może sobie poradzić. Na krótszą metę tureckie zaangażowanie międzynarodowe podniosło status Ankary jako pierwowzoru łączenia demokracji z islamem, ale wraz z przypieczętowaniem dyktatury Erdoğan i oparciem rządów na mowie nienawiści i politycznym islamie Turcja stała się „wyrzutkiem”, którego działalność przyczynia się do wzmacniania chaosu na Bliskim Wschodzie i islamskiego terroryzmu. Wysiłki, jakie Turcja podjęła

w Syrii poszły na marne – wojna wciąż trwa; proturecka syryjska opozycja jest w rozsypce, czemu służy retoryka Al-Asada, iż walcząc z nią walczy z terroryzmem ISIS; Kurdowie nadal cieszą się cichym protektoratem Zachodu, zaś zastraszenie UE uchodźcami sprawiło, że relacje turecko-zachodnie mają zimny, wyłącznie protransakcyjny charakter.

Partia Sprawiedliwości i Rozwoju jest niezdolna do przyjmowania krytyki czy zmiany swoich przekonań. Reakcją erdoğanistów na niepowodzenia jest jeszcze większe odcinanie się Turcji od przestrzeni międzynarodowej i coraz większa obsesja w realizacji przegranych spraw przy użyciu gróźb i metod siłowych. Sam Erdoğan potrafi jedynie podkreślać wywołane za jego rządów kryzysy. Za zakończenie coraz bardziej iluzorycznego tureckiego neoimperializmu i początek odbicia się od najniższego punktu tureckiej politycznej sinusoidy będzie można uznać dopiero koniec rządów AKP, co w warunkach gospodarczego, uchodźczego i międzynarodowego marazmu wydaje się coraz bardziej realnym wydarzeniem.

## Bibliografia

- Abouzeid R., *Why Turkey's Erdogan Is Greeted Like a Rock Star in Egypt*, „Time”, 13.09.2011, <https://content.time.com/time/world/article/0,8599,2093090,00.html> (dostęp: 26.03.2023).
- Ananicz Sz., *Samotność w cnocie. Ideologia nowoturecka w polityce zagranicznej Turcji*, OSW, Warszawa 2015.
- Balamir-Coşkun B., *Neighbourhood Narratives from „Zero Problems with Neighbours” to „Precious Loneliness”: Turkey's Resecuritized Middle East Policy after the Arab Spring*, [w:] E. Monier (red.), *Regional Insecurity after the Arab Uprising*, Palgrave Macmillan, London 2015.
- Bieniek K., *Turecka Partia Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP) – na drodze ku „nowej Turcji”*, „Cywilizacja i Polityka” 2017, t. 15, nr 15, s. 122–134.
- Chudziak M., *Wróg moich wrogów – Turcja wobec Państwa Islamskiego*, „Komentarze OSW” 2016, nr 198, s. 1–7.
- Chudziak M., Marszewski M., *Kłopotliwi goście. Tureckie plany rozwiązania kwestii uchodźców syryjskich*, „Komentarze OSW” 2019, nr 310, s. 1–6.
- Dzisiów-Szuszkiewicz A., *Regionalna rywalizacja o Syrię*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2012, nr 22, s. 91–109.
- Fisher Onar N., *Constructing Turkey Inc.: The Discursive Anatomy of a Domestic and Foreign Policy Agenda*, „Journal of Contemporary European Studies” 2001, t. 19, nr 4, s. 463–473.
- Göle N., *Islam in Public: New Visibilities and New Imaginaries*, „Public Culture” 2002, t. 14, nr 1, s. 173–190.

- Jarosiewicz A., Strachota K., *Turcja a problem uchodźców syryjskich*, „Komentarze OSW” 2015, nr 186, s. 1–20.
- Karbowska A., *Realizm ofensywny na przykładzie polityki Turcji wobec wojny w Syrii*, [w:] K. Kościelniak, K. Rak (red.), *Dziesięciolecie tragedii. Wewnętrzne i zewnętrzne uwarunkowania wojny domowej w Syrii 2011–2021*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2022, s. 141–161.
- Kirişçi K., *Turkey's Middle Eastern Assets*, [w:] T. Behr (red.), *Hard Choices. The EU's Options in a Changing Middle East*, The Finishing Institute of International Affairs, 2011, Report 28, [http://www.fiaa.fi/en/publication/185/hard\\_choices/](http://www.fiaa.fi/en/publication/185/hard_choices/) (dostęp: 12.05.2014).
- Mufti M., *A Little America: The Emergence of Turkish Hegemony*, „Middle East Brief” 2011, nr 51, s. 1–8.
- Nieoficjalnie: *Turcja dokona inwazji na północną Syrię. „To nieuniknione”*, „Rzeczpospolita”, 28.11.2022, <https://www.rp.pl/konflikty-zbrojne/art-t37502111-nieoficjalnie-turcja-dokona-inwazji-na-polnocna-syrie-to-nieuniknione> (dostęp: 15.01.2023).
- Nieudany pucz w Turcji i jego następstwa*, OSW, 18.07.2016, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2016-07-18/nieudany-pucz-w-turcji-i-jego-nastepstwa> (dostęp: 19.01.2023).
- Saad Eddin I., *Islam and Prospects for Democracy in the Middle East*, Center for Strategic and International Studies, 2010, [https://web.archive.org/web/20100614074505/http://instructional1.calstatela.edu/tclim/W07\\_Courses/Prospects\\_democracy.pdf](https://web.archive.org/web/20100614074505/http://instructional1.calstatela.edu/tclim/W07_Courses/Prospects_democracy.pdf) (dostęp: 06.03.2023).
- Strachota K., *Turcja i węzeł kurdyjski. Przewartościowania w cieniu kryzysu na Bliskim Wschodzie*, OSW, Warszawa 2013.
- Szklarz R., *Turcja na krawędzi kryzysu znalazła się na własne życzenie*, *Forsal*, 24.08.2018, <https://forsal.pl/artykuly/1225737,turcja-na-krawedzi-kryzysu-znalazla-sie-na-wlasne-zyczenie.html> (dostęp: 18.01.2023).
- Szkuclarek M., *Od Atatürka do Erdoğan – ewolucja roli religii w Turcji w okresie rządów AKP*, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 2014.
- World Terror, Salafizm i jego założenia*, <https://www.worldterror.pl/salafizm-i-jego-zalozenia> (dostęp: 06.03.2023).
- Wódka J., *Polityka zagraniczna „nowej” Turcji. Implikacje dla partnerstwa transatlantyckiego*, Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2013.
- Wódka J., *Polityka zagraniczna średniej potęgi. Turcja jako studium przypadku*, Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2019.
- Zarakol A., *Problem Areas for the New Turkish Foreign Policy*, Cambridge University Press, Cambridge 2018.